

# Od 2019 roku zebrały dla zabrzańskiego schroniska 126 tysięcy złotych!

Wśród zabrzańskich miłośników zwierząt i sympatyków schroniska **Psitula** mnie coraz większym zainteresowaniem cieszą się tzw. internetowe bazariki, podczas których wystawiane są na licytację przeróżne przedmioty. Dochód z ich sprzedaży w całości przeznaczony jest na potrzeby placówki. Od 2019 roku właśnie w ten sposób pozyskano dodatkowo 126 tys. złotych. Władze zabrzańskiego oddziału Towarzystwa Opieki nad Zwierzętami, które formalnie sprawuje pieczę nad schroniskiem, nie mogą się nadziwić kreatywności trzech wolontariuszek (nie są pracownikami Psitula), które z takim powodzeniem wcieliły w naszemu miastu w życie pomysł zaczerpnięty z innych internetowych akcji na rzecz potrzebujących zwierząt.

– Gdyby nie pomoc osób z zewnątrz, nie moglibyśmy zapewnić wysokiego poziomu opieki naszym pupilom. To wsparcie jest nie do przecenienia. Zwłaszcza, że średnia wieku zwierząt trafiających do nas wciąż wzrasta, a co za tym idzie, koszty leczenia idą w górę – mówi Sandra Chylińska, kierownik schroniska.

Widząc rosnące potrzeby, grupa wolontariuszy postanowiła zorganizować oddolną inicjatywę na rzecz czworonożnych podopiecznych z Psitula. – W życiu nie przypuszczałam, że akcja aż tak się rozwinie. Na początku myślałyśmy, że zebranie jakiegokolwiek kwoty będzie znaczącym sukcesem – mówi Magda Zmysłony-Pleśniak, jedna z organizatorek bazarków dla zabrzańskiego schroniska. Na co dzień pracuje w instytucji finansowej, zaś weekendy poświęca na prowadzeniu seansów saunowych dla miłośników tej gorącej formy relaksu. Jest wielką mi-

# Aniołki Psitula



Trzy główne organizatorki bazarków dla zabrzańskiego schroniska (od lewej): Magda Zmysłony-Pleśniak, Ewelina Mędak i Dagmara Ilnicka.

śniczką psów, w domu ma trzy... koty. Jak podkreśla, schronisko traktuje jak swój drugi dom.

Podczas ostatniej edycji bazaru, która trwała przez miesiąc do 11 listopada, wystawiono 1.305 fantów ofiarowanych przez społeczników, wolontariuszy i innych mieszkańców. W sumie uzyskano za nie ponad 31 tys. złotych, czym ustanowiono nowy rekord. Zdobyte pieniądze zostaną przekazane na najważniejsze potrzeby zwierząt w schronisku, tj. koszty związane z opieką weterynaryjną, profilaktyką zdrowotną oraz zakupem wyposażenia.

– Przyjęłyśmy zasadę, że chcemy pomagać jak najlepiej tam, gdzie jest to najbardziej wskazane. Cały czas pozostajemy więc w kontakcie z kierownictwem schroniska, ponieważ to ono zna aktualne potrzeby i wyzwania stojące przed placówką – dodaje z kolei Ewelina Mędak, druga z inicjatorek bazarków. Zawodowo zajmuje się pracą z młodzieżą, a w domu na jej powrót zawsze czekają dwie futrzane „córki” – kot i pies.

Pomysł bazarków w głowach zabrzańskich wolontariuszy zakiełkował kilka lat temu. Na początku przy ich organizacji działało pięć osób. Z biegiem czasu obsługa inicjatywy się zmieniała, zaś po kilku edycjach wyklarował się trzyosobowy stały skład, bo wiosem Magdę i Ewelinę wspiera jeszcze Dagmara Ilnicka, działająca na rynku nieruchomości. Gdy jednak temperatura na dworze spada i lód skuwa jeziora, Dagmara rozpoczyna sezon na morsowanie. Do tego pływa i nurkuje oraz jest wolontariuszem w Śląskim Stowarzyszeniu Niepełnosprawnych Pletwonurków.

Schroniskowe „aniołki” psiaków i kociaków mają też swego prawdziwego anioła – w Niebie... – Wciąż w naszej pamięci jest moja mama Urszula Zmysłony, która zmarła w czerwcu po długiej chorobie. Działała z nami od samego początku i była również bardzo zaangażowanym wolontariuszem w schronisku – dodaje Magda. – Wierzymy, że nasz sukces w ostatniej edycji bazaru był również możliwy dzięki temu, że czuwała nad nami tam z góry.

Jak dokładnie działają bazariki? Najpierw organizatorzy ogłaszają zbiórkę fantów, czyli wszelkich rzeczy codziennego użytku: od akcesoriów związanych z opieką nad zwierzętami, po gadżety i elementy dekoracyjne lub wyposażenia mieszkań. Czasem pojawiają się także vouchery na wybrane usługi, ufundowane przez zaprzyjaźnione firmy. Te dary są selekcionowane, katalogowane, wyceniane oraz fotografowane dla potrzeb licytacji. – Bardzo duże znaczenie ma jakość tych zdjęć. Na przykład wystawiając na licytację odzież o wiele lepiej wygląda ona na łóżku – opowiada o kulisach swej pracy Dagmara Ilnicka. – Nawet najładniejszy przedmiot, ale źle pokazany, nie wzbudzi większego zainteresowania. Dlatego staramy się, aby każdy z przedstawionych przez nas fantów atrakcyjnie się prezentował.

Po tak profesjonalnym przygotowaniu, następuje publikacja licytacyjnych postów na facebookowej grupie *Bazariki na rzecz Psitula*, do której

należy obecnie 2,6 tys. osób. Część z nich nie mieszka w Zabrzu, a mimo to zdalnie wspiera naszą placówkę i jej podopiecznych. – Znamy wiele znacznie większych grup, które jednak nie potrafią uzbierać takich kwot, jakie ofiarowują nasi darczyńcy – podkreśla Magda Zmysłony-Pleśniak. – Wydaje mi się, że kluczem jest budowanie kontaktu z ludźmi. Dlatego też nawet, gdy nie prowadzimy akurat żadnych licytacji, to codziennie staramy się podtrzymywać konwersację na grupie. Oczywiście najbardziej widoczny i emocjonujący jest czas samej licytacji, ponieważ wtedy najwięcej się dzieje.

Każdy przedmiot ma oczywiście cenę wywoławczą, a użytkownicy grupy podbijają stawkę. Wygrywa oczywiście najwyższa cena zadeklarowana w czasie trwania bazaru. Zdarza się, że jeden przedmiot jest przelicytowywany kilkanaście razy. – Z każdym kolejnym sprzedawanym fantem narastają w nas emocje – opowiada Ewelina Mędak. – Bardzo dużą satysfakcję przynosi też moment, w którym zebrana kwota okazuje się być rekordowa. Czujemy, że wtedy dostajemy skrzydeł i to jest naprawdę duże paliwo dla naszych działań.

Po zakończeniu wszystkich aukcji mieszkania organizatorek zmieniają się na pewien czas w prowizoryczne centra wysyłkowe. – Bardzo chcemy podziękować każdej osobie, która nam zaufała i zdecydowała się licytować fanty – podsumowują wolontariuszki. – Dziękujemy też naszym rodzinom i bliskim za to, że czynnie nam pomagają w działaniach i cierpliwie znoszą zamianę naszych mieszkań w magazyny fantów.

Jak dotąd dzięki środkom zebranym w ramach bazarków dla Psitulaków kupiono m.in.: leki, suplementy, środki przeciw pchłom i kleszczom, legowiska, specjalistyczną karmę, a niebawem pojawią się też nowe domki dla kotów. (kiro)

REKLAMA

## U GREKA

Zabrze Kończyce, ul. Paderewskiego 28, tel.: 32 275-06-92

### Świąteczna oferta cateringowa

**Dania wigilijne**

krem grzybowy z grzankami  
barszcz wigilijny  
uszką z grzybami  
krokiety z kapustą i grzybami  
pierogi z kapustą i grzybami  
karp smażony na maśle  
łosoś pieczony  
filet z dorsza smażony w panierce  
kapusta z grzybami  
śledzie w śmietanie z jabłkiem i cebulką  
śledzie korzenne w oliwie z cebulką  
ryba po grecku  
paszтет pieczony  
makówki  
sernik



**Kolacja wigilijna dla 6-9 osób - 520 zł**

6 x karp smażony na maśle  
4 x dorsz smażony w panierce kukurydzianej  
4 x łosoś filet pieczony  
30 szt pierogi z kapustą i grzybami  
1,5 kg kapusta z grzybami  
1,5 kg ziemniaki opiekane z przyprawami  
6 szt krostki z kapustą i grzybami  
500 g śledzik w śmietanie z jabłkiem i cebulką  
500 g śledzik korzenny w oliwie z cebulką  
21 barszczu czerwonego  
0,5 kg uszek z grzybami  
500 g ryba po grecku  
300 g paszтет pieczony

[www.ugreka.com.pl](http://www.ugreka.com.pl)

## Czaki poleca się do adopcji

Jest średniej wielkości kilkuletnim psem. W schronisku zamieszkał po tym, jak został przywieziony z okolic ul. Krakowskiej. Jak się później okazało, miał czip i właścicielkę, która podobno wyjechała jednak za granicę, pozostawiając go bez opieki.

Czaki jest bardzo wesołym, otwartym oraz łagodnym zwierzęciem. W schronisku od pierwszego dnia polubił cały personel. Chętnie spaceruje i potrafi ładnie chodzić na luźnej smyczy. Uwielbia się bawić, co zresztą pokazuje opiekunom. Bierze wtedy do pieszczki swój zielony młoteczek i podrzuca go w celu odciążenia ich od pracy. Drobna przerwa przecież im nie zaszkodzi... Miał na ciele rany, które zostały już wyleczone oraz przerośnięte pazury, którymi mocno się drapał. Ale to już przeszłość. Obecnie posiada obrozę przeciwko pchłom i kleszczom, jego pazurki przeszły metamorfozę i dzięki temu o wiele sprawniej się porusza. W dodatku posiada aktualne szczepienie oraz jest odrobaczony. Jeśli chcesz go poznać bliżej, zapytaj o niego w schronisku.

